



Informator adopcyjny

Czerwiec 2020



MŁODZI ŚWIATU
SALEZJAŃSKI
WOLONTARIAT MISYJNY



Bangladesz

Lokhikul to niewielka wioska w Bangladeszu. Znajduje się tam placówka salezjańska, w skład, której wchodzi między innymi szkoła podstawowa Don Bosco School oraz internat prowadzony przez siostry zakonne. Internat jest miejscem dla dzieci z ubogich rodzin, porzuconych i sierot. Przebywając na misji w Bangladeszu, opiekowałam się dziećmi z internatu. Mogłam poznać działalność placówki oraz sytuację i losy poszczególnych dzieci. Ich życie już od narodzin nie należało do łatwych. Każde dziecko ma swoją historię i za sobą wiele trudnych i dramatycznych doświadczeń.



Brak środków na utrzymanie, jedzenie i zapewnienie edukacji, skłania rodziców do wyjazdu za pracą i pozostawiania dzieci z dziadkami lub porzucenia ich. Kilkoro z nich jest sierotami, ponieważ ich rodzice zaginęli lub zostali zamordowani, często na oczach dzieci. Czasami rodziny, którym nie jest obojętny los ich dzieci, a sami niestety nie są w stanie zapewnić im podstawowych środków do życia, szukają pomocy na placówkach misyjnych. Jednym z takich miejsc, gdzie każde dziecko może liczyć na pomoc jest właśnie internat w Lokhikul. Dzięki wsparciu otrzymywanemu z programu Adopcja Miłości, dzieci, które trafiają do internatu mają zapewnione schronienie, posiłki, opłaconą edukację w szkole salezjańskiej oraz materiały edukacyjne i inne, wynikające z potrzeb rzeczy osobiste. Dzieci są bardzo szczęśliwe, że mogą uczyć się i posiadają dobre warunki bytowe. W ich oczach, każdego dnia widać ogromną wdzięczność za to, że mogą być w tym cudownym i bezpiecznym miejscu, które stało się dla nich domem.

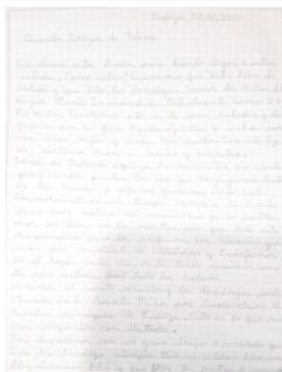
Aneta Kucharska

Boliwia

Drodzy Przyjaciele z Polski

Piszemy ten list, żeby przekazać Wam serdeczne pozdrowienia. Jak się macie? Mamy nadzieję, że zdrowie Wam dopisuje i Bóg Wam błogosławi. Jesteśmy dziećmi z domu dziecka Maryi Niepokalanie Poczętej. Obecnie jest nas 27. Chcemy przesłać Wam gorące pozdrowienia i podziękowania za Wasze wsparcie. Dzięki Wam nasze życie jest lepsze bo dbacie o nas. Poprzez otrzymywaną pomoc czujemy Waszą troskę, opiekę i przyjaźń.

Teraz w Boliwii zaczyna się zima. Jest już zimno i bardzo wietrznie. Dlatego teraz mniej czasu spędzamy na boisku, a częściej przebywamy w budynkach domu dziecka. Normalnie w tym czasie chodzimy do szkoły, ale ze względu na koronawirusa szkoły są zamknięte i zajęcia lekcyjne w szkołach są zawieszane. Jednak nauczyciele przesyłają nam ćwiczenia za pomocą komunikatora Whatsapp i uczymy się sami w domu dziecka.



Każdego dnia po południu odmawiamy koronkę do Bożego Miłosierdzia w Waszej intencji, każdej soboty odmawiamy różaniec, a w niedzielę uczestniczymy we Mszy Świętej transmitowanej z kościoła parafialnego w Tupizie (przyj. od marca kościoły w Boliwii są zamknięte). Miło nam, że możemy się tym z Wami podzielić.

Żegnamy się z Wami ściskając Was mocno z nadzieją, że Bóg zawsze Wam błogosławi. Uważajcie na siebie, spokojnych snów i niech Bóg chroni Was przed koronawirusem.

Stale modlimy się zła każdego z Was do naszej mamy Maryi Dziewicy.

Dziękujemy za wszystko. Pozdrawiamy też Wasze rodziny.

Z miłością wszystkie dzieci z domu dziecka:



Malawi

Obecnie, z powodu szerzącej się epidemii koronawirusa wiele działań gospodarczych w Malawi zostało zawieszonych. To tylko pogorsza i tak już nie łatwą sytuację najuboższych mieszkańców tego kraju. Finansowa pomoc na rzecz młodego pokolenia w Malawi ma znaczący wpływ na zmniejszenie społecznych i gospodarczych skutków epidemii.

Dzięki wsparciu z programu Adopcja Miłości, objęci nim młodzi ludzie będą mogli z powrotem stać się finansowo niezależni.



Dan Chisenga, 24-letni mieszkaniec Malawi, zarabia na rodzinę (żonę oraz córkę) prowadząc 1-osobową działalność gospodarczą. Dan nie ukończył edukacji ze względu na chorobę oczu. Poprzez swoją niepełnosprawność nie był w stanie kontynuować studiów. W zbudowanej przez siebie chacie sprzedaje irlandzkie ziemniaki oraz sałatki. Ze względu na pandemię stracił wszystkie swoje dotychczasowe dochody.

"Z trudem udawało mi się zdobyć żywność aby nakarmić żonę i córkę. Do tej pory zarabiałem 8000 kwach malawijskich na dzień (około 10,6 dolara). Jednak przez ostatnie cztery tygodnie nie miałem żadnych zysków. Bardzo dziękuję za wsparcie udzielone dla mojej rodziny" mówi Dan.

Grace Waluza



Syria

Po wydaniu rozporządzeń rządowych, które od połowy marca znacznie ograniczyły możliwość przemieszczania się i działalność społeczno-gospodarczą w kraju w związku z epidemią COVID-19, salezjańskie centra młodzieżowe w Damaszku i Aleppo oraz związane z nimi działania zostały zawieszane. Niestety, z powodu blokady ekonomicznej i finansowej, której doświadcza Syria od ponad 7 lat, ostatnio wzmocnionej przez obecne ograniczenia w podróżowaniu i przemieszczaniu się ludzi, salezjanie na miejscu praktycznie nie mają możliwości przekazania pomocy ekonomicznej i materialnej dla tysięcy osób w skrajnej potrzebie. Prowincja salezjańska szuka możliwości i sposobów przezwyciężenia tych barier.



Gdy tylko sytuacja epidemiologiczna ulegnie poprawie, wznowione zostaną wszystkie działania w oratoriach, ponadto salezjanie będą przekazywać dodatkowe wsparcie materialne dla swoich wychowanków i ich rodzin, w celu złagodzenia skutków kryzysu. W międzyczasie salezjanie w Aleppo postanowili rozpocząć produkcję masek ochronnych do twarzy, które w miarę możliwości będą przekazywane przez współpracowników salezjańskich.

Adele Amato



Irak i Liban

Wszystkie działania edukacyjne, religijne i społeczno-rekreacyjne ośrodków El Hossoun i Al Fidar zostały zawieszane od pierwszych dni marca. Jednak szkoły nadal oferuje uczniom, zwłaszcza tym, którzy uczęszczają na ostatni rok szkoły, kursy i lekcje wideo online. Współbracia prowadzą działalność duszpasterską z młodzieżą i rodzinami za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Rozważona zostanie możliwość przyznania pewnej liczby stypendiów studentom, których rodziny ze względu na pracę i impas ekonomiczny nie będą miały możliwości opłacenia drugiej połowy rocznych opłat szkolnych, a także organizacji lekcji wyrównawczych i zajęć w miesiącach letnich, aby pomóc uczniom w trudniejszym położeniu.

Społeczność zaoferowała także lokalnym władzom ds. Zdrowia możliwość korzystania z Foyer - pensjonatu, całkowicie autonomicznego i oddzielonego od przestrzeni społecznej, do izolacji i kwarantanny zainfekowanych osób.

Adele Amato



Ukraina

Drodzy Przyjaciele Salezjańskich
Misji !

Solidarność w czasie pandemii jest szczególnie cenna, więc za nią w sposób szczególny dziękuję. Pragnę podzielić się z wami tym, co dzieje się u nas, w Żytomierzu. Miasto to, położone wśród lasów, 130 km na zachód od Kijowa, gościło u siebie wielu słynnych Polaków. Józef Ignacy Kraszewski mieszkał tu 7 lat i pracował jako dyrektor teatru. Ignacy Paderewski zajeżdżał tu w gości do swojego ojca i macochy a Józef Piłsudski 3 maja 1920 r. świętował w Żytomierzu rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Najważniejsza informacja jest ta, że od stycznia 2020 roku staliśmy się właścicielami szkoły! Jest to czwarta z kolei salezjańska szkoła na Ukrainie. Jej historia jest jednak o tyle szczególna, że szkoła istnieje już od 25 lat i na dzień dzisiejszy liczy ok. 200 uczniów. Dotychczasowi właściciele doszli do wniosku, że dalszy jej rozwój chcą powierzyć Salezjanom i w dzień św. Franciszka Salezego, 24 stycznia nastąpiło podpisanie umowy. Obecnie negocjujemy z władzami miasta możliwość zbudowania nowego i nowoczesnego budynku.



Także dla nas COVID-19 był wyzwaniem, na które staraliśmy się odpowiedzieć tak, aby zapewnić uczniom systematyczny proces edukacyjny. Najczęściej używanym instrumentem komunikacji był ZOOM, który służył jako platforma dla lekcji, rady pedagogicznej i zebrań rodziców. Do szkolnej tradycji weszły też codzienne ZOOM - spotkania wielu pracowników szkoły o godz. 15.00 na Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Dzięki waszej solidarności udało nam się również pomóc 30 rodzinom naszych uczniów zaopatrując ich w środki dezynfekujące i maski.

Niech Bóg błogostawi dobroczyńców i zapraszam na zieloną Ukrainę, a szczególnie do nas na Polesie !

ks. Michał Wocial

Kenia

Droży Darczyńcy z Polski,

Jestem Maxwell Mude, jeden z podopiecznych w Karinde Child Love. Teraz jestem w 4 klasie w trakcie przygotowań do moich końcowych egzaminów. Mam nadzieję, że ta dziwna zakaźna choroba, która rozciąga się po wszystkich państwach nie dotarła do Waszej okolicy i że Bóg będzie cały czas chronił Wasz naród.

Bardzo się cieszę, że mogę wykorzystać tę okazję i powiedzieć dziękuję Wam, moim darczyńcom, za niesamowite wsparcie. Bardzo Was kocham. Chciałbym żebyście wiedzieli, że będziemy kontynuować modlitwę za Was, mając nadzieję, że Bóg będzie prowadził Was i wasze rodziny. Dziękuję Wam.

Wasz Maxwell Mude



Drogi Darczyńco Adopcji Miłości,

Jak się masz? Mam nadzieję, że dobrze. Nazywam się Diana Wakesho i mam 16 lat. Jestem w 3 klasie Beth Mugo Liceum.

Głównym powodem dla którego piszę ten list jest chęć podziękowania za Twoją dobroć i pomoc. Naprawdę mi pomagasz w mojej edukacji. Dziękuję Ci, bo to Ty mi dałeś długopis, książki.

Nie mam żadnej rzeczy, którą mogłabym Ci podarować, ale się modlę za Ciebie aby Bóg się Tobą opiekował i błogosławił Ci w tym czasie smutku, który przyniósł nam COVID-19. Niech Bóg Cię chroni i daje radość.

Chciałabym Ci życzyć ciągłego uśmiechu i obecności Boga w każdej sytuacji. Jeszcze raz dziękuję!

Twoja Diana Wakesho





Uganda, Palabek



Nazywam się Emilo Komando Atada, mieszkam w strefie 7 blok 8 w obozie Palabek. W Sudanie Południowym byłem dyrektorem szkoły. Kiedy rebelianci napadli na szkołę byłem w swoim biurze. Wpadli do mojego gabinetu i zostałem postrzelony w ramię. Od tego momentu postanowiłem uciec do Ugandy. Po drodze zostaliśmy zaatakowani przez rebeliantów - zabrali nam wszystko, nawet nasze ubrania, które mieliśmy na sobie... W Sudanie są też problemy z jedzeniem. W wielu regionach panuje głód. To właśnie przez głód uciekliśmy do Ugandy - nie mieliśmy co jeść. Tutaj w obozie jesteśmy bezpieczni. Moje dzieci chodzą w obozie do szkoły, nawet ja jako już starsza osoba mogę chodzić do szkoły. W szkole jestem w dziale rolniczym. Uczymy się tutaj jak uprawiać kasawę, kukurydzę, paprykę, bakłażany, marchewkę oraz zioła.

Uczymy się także techniki płodozmian, by zwiększyć wydajność ziemi. Po ukończeniu kursu zostanę wykwalifikowanym rolnikiem, pomoże to utrzymać moją rodzinę. W Sudanie od dziecka chodziłem do kościoła. Proszę Boga by nam pomógł w tej trudnej sytuacji, przez którą przechodzimy. Proszę też, żeby przebaczył mi wszystkie krzywdy jakie wyrządziłem innym ludziom. Żeby dobrze przeżyć życie należy chodzić do kościoła, najważniejsza w naszym życiu powinna być modlitwa.

Emilo Komando Atada

Wioski Świata

PARK EDUKACJI GLOBALNEJ

*Z obacz, dotknij, poczuj MISJE
w Wioskach Świata!*



To miejsce, w którym spotykają się kultury ze wszystkich stron świata. Wokół wielkoformatowej mapy znajdują się zabudowania ze wszystkich kontynentów - to wszystko na wyciągnięcie ręki!

Dzięki temu, zaledwie w kilkadziesiąt minut można odwiedzić wioskę **afrykańską**, chatę **peruviańską**, **indiańskie** tipi, zajrzeć do **arktycznego** igloo, dowiedzieć się czym jest **mongolska** jurta i dlaczego **papuaski** dom stoi na palach. W każdej z wiosek umieszczono oryginalne eksponaty, fotografie oraz rękodzieła przywiezione przez misjonarzy i wolontariuszy. Pozwalają one przybliżyć rzeczywistość, w jakiej żyją najubożsi i problemy, z którymi stykają się na co dzień misjonarze. Nad tymi miniaturowym światem góruje krzyż przypominający o ewangelicznym wezwaniu Chrystusa „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię!”

Zapraszamy na:

Rodzinne zwiedzanie z przewodnikiem

Warsztaty dla grup zorganizowanych

Urodziny i imprezy okolicznościowe



www.wioskiswiata.org





 @Wioski Świata - Park Edukacji Globalnej

Podziel się misją!

...i zaprosz znajomych
do udziału
w Adopcji Miłości!

www.swm.pl/adopcja-milosci/

